



Prasowe
Wydawnictwo
Dokumentacyjne
RSW „P-K-R”

Warszawa
Pl. Starynkiewicza 7
Tel. 28-59-59

Ameryka

Sztandar Młodych

A. Polski-Wrocław

00-687 Warszawa

ul. Wspólna Nr 61

wydanie

- 2 8 -

- 5 -02- 81

Nr

z dn.

Warszawskie Spotkania Teatralne

Wizje trójwymiarowe

„Byłem na Kafce” — powiedział redakcyjny kolega, „spalem” — dodał natychmiast, że bym nie miała złudzeń, iż przedstawienie „Ameryka” wyreżyserowane przez Jerzego Grzegorzewskiego szczególnie go zainteresowało. Nie dziwie mu się specjalnie. „Amerykę” Kafki trudno się czyta, jeszcze trudniej zaadaptować ją na scenę. A spektakl wrocławskiego Teatru Polskiego niełatwy jest do odszyfrowania dla tych, którzy powieści nie znają. Nie ma w nim linii fabularnej — ciągu sytuacji... Są tylko epizody wyrażone zwolnionymi ruchami aktorów, wspaniale uzupełniająca te epizody jazzowa muzyka Stanisława Radwana, jest też, oczywiście, plastyczna oprawa tej specyficznej adaptacji.

Grzegorzewski od ponad 10 lat tworzy swój teatr oparty na swoistej koncepcji znaków nadających spektakłom atmosferę nierealności, snu, tworzy teatr oparty na ekspresji scenicznej plastyki. I właśnie scenografia w tej adaptacji kafkowskiej powieści zrosnięta jest z ideą spektaklu „Ameryka” nierozdzielnie. Wyraża nastrój, uzupełnia niewypowiedziane słowa i przeżycia niemieckiego emigranta w obcej społeczności amerykańskiej. Zresztą świat Franza Kafki, bez względu na to czy jest opowiedziany w „Ameryce”, „Procesie” czy „Zamku” jest odbiciem — może obsesją — ciągle tego samego problemu: bezadziejnego osamotnienia człowie-

ka, niemożliwości znalezienia porozumienia z kimkolwiek, choć mimo to bezustannego poszukiwania. To wieczne zmaganie się z alienacją, któremu towarzyszy nieuświadomienie jej przyczyn.

Ciężki, duszny, nieprzychylny człowiekowi świat Kafki Grzegorzewski buduje obrazami przestrzennymi, kompozycjami w zwolnionym sennym tempie przebiegających i nakładających się na siebie scen. I atmosferą spektaklu reżyser znakomicie trafia w filozofię pisarza. Grzegorzewski nie czyni jednak wiele, by świat Kafki pokazać na scenie za pomocą znaków szczegółowych, teatralnych. Posługując się symbolami konstruuje akcję wieloplanowo — obdarza nas swoją wizją. Wizją zbieżną z klimatem kafkowskiej powieści, ale tylko z klimatem... Widzowie natomiast, którzy chciałby obejrzeć spektakl teatralny zawiódą się najprawdopodobniej...

Nie sprawi im też satysfakcji gra Krzysztofa Globisza w głównej roli Karla Rosmanna. Aktor ten operujący słabym, o małej skali głosem, nie był w stanie dostosować się do założeń ciekawego plastycznie i muzycznie trójwymiarowego obrazu „Ameryki”.

MARTA SZTOKFISZ

Teatr Polski — Wrocław, Franz Kafka — „Ameryka”, adaptacja sceniczna, reżyseria i scenografia — Jerzy Grzegorzewski, muzyka Stanisław Radwan.